ROK XV. Nr. 352 (4670) WILNO, Piątek 23 grudnia 1938 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Murzyn lubi mnóstwo żelaza

To już jest taka mentalność różnych panów z Warszawy i innych krajów gdzie kultura, dobrobyt i w ogóle. Mentalność tę tak scharakteryzowała niedawno „Gospodarka Narodowa":

„Niektórzy sądzą, że domaganie się terenów ekspansji gospodarczej jest zupełnie zbyteczne, bo kolonie mamy w granicach własnego państwa, bliziutko. Wystarczy wsiąść do pociągu i pojechać do Baranowicz, do Pińska czy Łucka.

Przyjeżdża sobie człowiek na kresy, wychyla głowę przez okno pociągu by się nasycić ładnym widokiem, a tu nagle tubylcy z dzidami, z tarczami wyskakują zza krzaków i robią człowiekowi „pik, pik". Tak. Na Kresach — niebezpiecznie, tubyicy znajdują się jak wiadomo w stanie półdzikim, a poza tym w ogóle mają bardzo niedobre cechy charakteru, są źli, a na podniebieniach posiadają czarne plamy. Gdy ujrzą z daleka człowieka, odzianego w spodnie „galifé" i w korkowy pas z „Old England" (w stroje te ubierają się zwykle lewiatańczycy w czasie podróży na nasze kolonie, tj. na Kresy Wschodnie), rzucają się natychmiast na niego i robią mu coś w rodzaju harakiri. To też z Kresami trzeba być bardzo ostrożnym! Niebezpieczny to kraj, pełen tajemniczości i niespodzianek, o niezwykle zagadkowym terenie, niedostępny dla człowieka cywilizowanego. Sam pan „namiestnik — gienierał gubiernator" — nie zawsze sobie może z tubylcami poradzić. Tacy są nieznośni!"

A teraz obrazek „z życia".

Byłem przypadkiem na zebraniu, poświęconym „organizacji zwiększenia konsumcji na ziemiach wschodnich". Różni panowie roztkliwiali się ile to ma potrzeb rolnik tutejszy, co kupuje, że narzędzia, że ubranie, że rowery, że radio, że książki, że... że... że... Ale był na tymże zebraniu człowiek, który znał teren. Wymienił tradycyjnie cztery artykuły: wódka, machorka, sól, nafta oraz jeszcze jeden bardzo charakterystyczny — błyskotki.

Tak jest — błyskotki. Taniutka galanteria, krawaciki i kołnierzyki, broszki klamry, pierścionki i papierośnice. Bo — udowadniał — wieś nasza potrzebuje czegoś ekstra, czeboś, co jej się podoba, nie stać ją zresztą na większe zakupy — więc pierścionek z brylantem za 30 groszy, krawat za 45 czy wstążka do kapelusza za 50. Taka jest konsumcja naszej wsi — wódka, tytoń, błyskotki. Całkiem jak w dziewiczej Afryce.

Ale przecie wiemy z wykształcenia, tj. czytanych powieści podróżniczych, że kupcy na Wybrzeżu Kości Słoniowej i Złotym sprzedawali również Murzynom noże, siekiery, gwoździe, drut i że były to przedmioty najbardziej pożądane. Czyż nasi Murzyni nie mogliby również kupować takich rzeczy?

Oczywiście, że mnie nie obchodzi to plemię o czarnych podniebieniach, ale chodzi mi o owych panów z Warszawy czy Katowic. A oto czytam w prasie gospodarczej coraz częściej, że istnieją pewne trudności w dostosowaniu organizmu gospodarczego Śląska Zaolziańskiego do organizmu całego kraju.

(Dokończenie na str. 2).

W. T.

Franco oskarża dyplomatę angielskiego o akcję szpiegowską

BURGOS (Pat). Ministerstwo spraw zaranicznych rządu generała Franco ogłosiło w środę wieczorem komunikat urzędowy w sprawie wykrycia w bagażu wicekonsula brytyjskiego w San Sebastian materiałów kompromitujących.

Komunikat ten głosi, że narodowa służba wywiadowcza wykryła w worku pocztowym, wysłanym przez wicekonsula angielskiego w San Sebastian i wiezionym przez wicekonsula Goodmana dokumenty przeznaczone niewątpliwie dla poinformowania nieprzyjaciela o zamierzonych działaniach wojennych.

Znaleziono również większą sumę pieniędzy hiszpańskich, która nie została zgłoszona w urzędzie dewizowym. Śledztwo pozwala przypuszczać istnienie całego systemu szpiegowskiego, posługującego się samochodem, w którym wykryto wspomniane materiały. Śledztwo toczy się nadal.

Przedstawiciel dyplomatyczny Wielkiej Brytanii wyraził życzenie wyjaśnienia sprawy i ułatwień i ze swej strony przez władz hiszpańskich.

PARYŻ (Pat). Kontynentalne wydanie „Daily Mail" donosi, że w związku z wykryciem na granicy hiszpańskiej w walizie wicekonsula brytyjskiego w San Sebastian Goodmana dokumentów stanowiących tajemnice wojskowe powstańców, aresztowano 2 osoby z personelu Goodmana: Francuza i młodą Hiszpankę.

Policja polityczna rządu w Burgos aresztowała również J. Ratenbary, przydzielonego do delegacji sir Roberta Hodgsona w Burgos oraz jego żonę.

Donoszą dalej, że wskutek wykrycia spisku w Burgos aresztowano około 1000 osób.

LONDYN (Pat). Reuter donosi z Burgos, iż w San Sebastian i prowincji Guipuzcoa dokonano licznych aresztowań w związku z wykryciem afery szpiegowskiej na granicy. Między inn. aresztowano jednego z urzędników konsulatu brytyjskiego w San Sebastian, obywatela hiszpańskiego. Aresztowano go na ulicy.

Pogrzeb ś. p. prof. Wróblewskiego

KRAKÓW (Pat). Wczoraj przed południem w kościele Najśw. Panny Marii odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. prezesa Polskiej Akademii Umiejętności prof. U. J. dr Stanisława Wróblewskiego, zmarłego w Warszawie.

Po południu z kaplicy na cmentarzu Rakowickim odbył się pogrzeb. Kondukt pogrzebowy prowadzony był przez ks. metropolitę krakowskiego dr Adama Stefana Sapiehę.

Za trumną zmarłego uczonego postępowali obok rodziny reprezentant Pana Prezydenta Rzeczypospolitej p. minister w. r. i o. p. prof. Wojciech Swiętosławski. Uniwersytet Stef. Batorego w Wilnie reprezentował prof. Fr. Bossowski.

Rumunja zasypuje karami sklepy żydowskie

CZERNIOWCE (Pat). Według danych rumuńskiego Ministerstwa Pracy 1500 firm żydowskich ukaranych zostało grzywną na ogólną kwotę 45 milionów lei za przekroczenie ustawy o przymusie zatrudniania przepisowej ilości rdzennych Rumunów.

Humor premiera Daladier

PARYŻ (Pat). Rząd Daladiera przebrnął szczęśliwie, lecz z dużym trudem przez najtrudniejszy moment debaty budżetowej.

Głosowanie przyniosło rządowi Daladiera tylko 7 głosów większości, mianowicie za polityką finansową rządu wypowiedziało się 291 deputowanych, przeciw zaś 184, przy czym 34 deputowanych powstrzymało się od głosowania.

Po obliczeniu wyników głosowania, gdy w kuluarach Izby rozeszła się właśnie wiadomość o tym, iż rząd otrzymał tylko 7 głosów większości premier Daladier, który przechodził właśnie korytarzami oświadczył z uśmiechem dziennikarzom: **„Jest to o 5 głosów za dużo, bo gdybym otrzymał tylko 1 głos większości to bym i tak pozostał przy władzy".**

Uchwalenie przez Izbę art. 2 ustawy finansowej likwiduje dla rządu najbardziej drażliwą sprawę z całej dyskusji budżetowej.

Bojówka czeska dokonała napadu na polskich policjantów

KATOWICE (Pat). Wczoraj o godzinie 18 ze strony bojówek czeskich dokonano nowego aktu terrorystycznego na terenie gm. Dziećmorowice w pow. frysztadzkim.

Mianowicie na dwóch posterunkowych wychodzących z lokalu posterunku rzucono granat zaczepny, który eksplodując ciężko ranił w brzuch i serce post. Karola Warwasa i w głowę i nogi post. Karola Gnizę.

Ciężko rannych posterunkowych przewieziono natychmiast do szpitala w Orłowej.

Główna Komenda policji wydała ostre zarządzenie celem przeprowadzenia dochodzeń. Akcja trwa.

Pierwsze jaskółki...

Włochy wyrzuciły Francuza — przedstawiciela towarzystw autorskich, Francja wyrzuciła Włocha

PARYŻ (Pat). Jak donosi „Excelsior", rząd włoski zarządził wydalenie Francuza Amanuella Audisio, który od 10 lat był w Rzymie przedstawicielem dwóch stowarzyszeń autorów i kompozytorów dramatycznych.

W odpowiedzi na to zarządzenie rząd francuski postanowił wydalić z Francji Hugona Cheraldi, paryskiego przedstawiciela stowarzyszenia włoskich autorów dramatycznych i dyrektora dziennika faszystowskiego „Italia Nuova".

Nowy rząd jugosłowiański

BIAŁOGRÓD (Pat). Skład rządu jugosłowiańskiego przedstawia się jak następuje:

Premier i min. spr. zagr. — **Stojadinowicz**, min. komun. — **Spahe**, min. sprawiedliwości — **Simonowicz**, min. oświaty—**Kuzundicz**, min. op. społ. — **Owetkowicz**, min. lasów i kopalń — **Stochowicz**, min. finansów — **Letica**, min. bez teki — **Dzordzewicz**, min robót publ. — **Krek**, min. bez teki — **Kulenowicz**, min. wojny i marynarki — **Nedicz**, min. handlu i przem. — **Kabalin**, min. wychowania fiz. — **Mastrewicz**, min. poczt — **Jowanowicz**, min. spr. wewn.—**Aczimowicz**, min. bez teki — **Snoja**, min. rolnictwa **Stankowicz**.

Obniżenie wiz wyjazdowych dla obywateli Kraju Kłajpedzkiego

KOWNO (Pat). Rada Ministrów postanowiła ostatnio, że opłata za wizę wyjazdową dla mieszkańców kraju kłajpedzkiego będzie wynosiła 150 litów. Jest to ustępstwo na rzecz mieszkańców Kraju Kłajpedzkiego, którzy domagali się obniżenia kosztów wyjazdu za granicę a zwłaszcza do Rzeszy. Za obniżką opłat wizowych wypowiedział się ostatnio również rządowy „Baltischer Beobachter".

Należy zaznaczyć, że w Litwie istnieją oprócz paszportów zagranicznych również tzw. wizy wyjazdowe.

Akcja za zniesieniem uboju rytualnego w Litwie

KOWNO (Pat). Odbył się tu zjazd lekarzy miejskich i powiatowych, który jednogłośnie aprobował wręczony rządowi przez Tow. Opieki nad Zwierzętami memoriał w sprawie zniesienia uboju rytualnego.

Litewski statek w opresji

GDAŃSK (Pat). Holowniki gdańskie ratowały ubiegłej nocy pomiędzy Stolpmunde a Łebą statek litewski „Paneverys" Bałtyckiej Kampanii Transportowej w Kłajpedzie, który znalazł się z powodu burzy w opresji nie mogąc dotrzeć do Gdyni. Obecnie statek jest w drodze do portu gdańskiego.

Po formalnej rzezi bażantów min. Ciano wraca do Rzymu

BUDAPESZT (Pat). Minister spraw zagranicznych Włoch, hr. Ciano spędził dzień wczorajszy w Mezoehegyes na południu Węgier, gdzie w wielkim majątku państwowym odbyło się polowanie, w którym wzięli udział m. in. regent Horthy i minister spraw zagranicznych hr. Csaki. Wieczorem goście spacjalnym pociągiem powrócili do Budapesztu, gdzie na dworcu nastąpiło serdeczne pożegnanie hr. Ciano i jego świty z regentem i osobistościami węgierskimi. Noc goście włoscy spędzili w wagonie, a o godz. 7 min. 20 odjechali do Rzymu.

BUDAPESZT (Pat). Włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano zaprosił osobiście węgierskiego ministra spraw zagranicznych hr. Csaky do przybycia do Rzymu.

BUDAPESZT (Pat) W czasie wczorajszego polowania w Mezochegyes ustanowiono *rekord światowy, zabito bowiem 4.269 par bażantów i zajęcy.*

Hr. Ciano odniósł najpiękniejszy sukces, ustrzelił bowiem przeszło 400 szt. Drugie miejsce zajął regent Horthy.

Za 85 proc. zniżkowiczów zapłaci ta „reszta"

MEDIOLAN (Pat). Z dniem 1 stycznia taryfy pasażerskie na włoskich kolejach państwowych podniesione zostaną o 20 proc. Komunikat urzędowy, komentując to zarządzenie zaznacza, że w obecnej chwili prawie 85 proc. podróżnych korzysta z przeróżnego rodzaju ulg taryfowych. Nawet po podwyższeniu stawki będą jeszcze znacznie niższe od przedwojennych, przeliczonych na papierowe liry.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 23 bm.

Pogoda mroźna i na ogół chmurna, gdzieniegdzie drobne opady śnieżne. Jeszcze dość silne wiatry południowo-wschodni i wschodnie, powodujące zamiecie i zawieje.

Konflikt sowiecko-japoński zaostrza się

Groźba odwołania z Moskwy ambasadora Japonii

TOKIO (Pat). Dziennik „Kokumin Szimbun" donosi, iż Japonia zamierza odwołać z Moskwy ambasadora Togo, jeśli Związek Sowiecki nie udzieli do dnia 24 grudnia zadowalającej odpowiedzi w sprawie konwencji o rybołówstwie.

TOKIO (Pat). Min. spr. zagr. Arita oświadczył, że rząd ZSRR nie tylko nie okazał szczerości w sprawie zawarcia konwencji o rybołówstwie, w której to sprawie rokowania japońsko - sowieckie rozpoczęły się jeszcze 2 lata temu, lecz proponuje układ tymczasowy, który oznacza poważne pokrzywdzenie i pomniejszenie uprawnień rybaków japońskich".

Komunikat Agencji Domei kończy się słowami: „Tak długo, póki ZSRR będzie upierał się przy złej woli i nieszczerości — Japonia będzie zmuszona do stawienia czoła sytuacji ze zdecydowaną determinacją".

Polsko-litewski układ handlowy

Jak wiadomo polsko-litewskie rokowania handlowe, rozpoczęte w Kownie pod koniec listopada, doprowadziły 22 grudnia do zawarcia układu handlowego, podpisanego ze strony polskiej przez posła R. P. w Kownie, ministra Charwata i przewodniczącego delegacji polskiej, radcy ekonomicznego MSZ Wszelakiego.

Ze strony litewskiej układ został podpisany przez ministra spraw zagranicznych Urbszysa i przewodniczącego delegacji litewskiej Norkaitisa.

Układ handlowy oparty jest na klauzuli największego uprzywilejowania. Zawiera on również postanowienia dotyczące m. in. komiwojażerów, świadectw pochodzenia i żeglugi. Układ obejmuje również listę towarów, przeznaczonych do przywozu i wywozu, których plafon przekracza 14 milionów litów (14 mln zł.) Handel między obu krajami będzie zrównoważony. Płatność za towary importowane będzie dokonywana w wolnych dewizach.

Poza tymi sprawami układ reguluje system wzajemnego tranzytu i transportu towarów polskich drogą wodną i koleiową w kierunku portu Kłajpedy.

Rokowania odbyły się w atmosferze dobrego sąsiedztwa i wzajemnego zaufania. Jest do przewidzenia, że układ handlowy stanie się podstawą dobrych i trwałych stosunków ekonomicznych między obu krajami.

Dowiadujemy się następujących dalszych szczegółów umowy:

Litwa zobowiązuje się nabywać w Polsce: żelazo, cement, te spośród tkanin jedwabnych, bawełnianych oraz lnianych, które w Litwie nie są produkowane, koks, węgiel, cynk, maszyny rolnicze, radio-odbiorniki, sodę i inne.

Polska zobowiązuje się w Litwie nabywać: celulozę, stare żelastwo, skóry nie wyrobione oraz chromowe, szmaty, ryby, olej lniany i inne.

Ponadto Polska ma skierować tranzytem przez Litwę towary na sumę około 400tysięcy złotych oraz ma dostarczyć tartakom kłajpedzkim do obróbki materiału drzewnego.

Umowa handlowa prawdopodobnie wejdzie w życie z dn. 1 stycznia nadchodzącego roku („Liet. Žin.").

* * *

Dzienniki litewskie b. ciepło przyjęły ostatnie odgłosy prasy polskiej, dotyczące poprawy stosunków polsko-litewskich oraz przebiegu ostatnich wyborów w kraju kłajpedzkim („Kurjer Wileński", „Gazeta Polska", „Kurjer Warszawski", „IKC" i inne) — wychodząca zaś w Kłajpedzie urzędowa „Vakarai" w jednym z ostatnich numerów sugeruje „Kłajpedzianom", że niewątpliwe korzyści gospodarcze, płynące dla Kłajpedy z normalizacji stosunków polsko-litewskich będą mogły być w pełni wykorzystane jedynie w warunkach politycznego uspokojenia Kraju Kłajpedzkiego.

J. C.

Nawet młodzież gimnazjalna składa „pokajanij" w Rumunii

CZERNIOWCE (Pat). W wyniku rozprawy politycznej organizacji uczniów gimnazjum, tzw. „Bractwa Krzyża" sąd wojskowy w Czerniowcach skazał 6 oskarżonych, wśród których znajduje się 4 skazanych już w poprzednim procesie o zamach na prezesa sądu Cristescu, na kary więzienia od 6 miesięcy do 2 lat. 8 oskarżonych uniewinniono.

W czasie wygłaszania ostatniego słowa 9 oskarżonych uczniów wyraziło skruchę i złożyło oświadczenie lojalności, na skutek czego 8 z nich, jak wyżej podano, uniewinniono.

W Czerniowcach — obławy

CZERNIOWCE (Pat). Od kilku dni trwają w Czerniowcach wielkie obławy policyjne Policja i oddziały żandarmerii chodzą metodycznie od domu do domu i legitymują wszystkich mieszkańców. To samo ma miejsce we wszystkich lokalach, restauracjach i na placach targowych. Dotychczas zatrzymano przeszło 500 osób.

St. Zjedn. nie będą przepraszać Niemcy

WASZYNGTON (Pat). Zastępca sekretarza stanu Cordella Hulla, Sumner Welles oświadczył, iż Stany Zjednoczone odrzuciły niemieckie żądania oficjalnego przeproszenia z powodu przemówienia ministra spraw wewnętrznych Ickesa, wygłoszonego w Cleveland, które zawierało ostre ataki przeciwko Niemcom.

Sumner Welles zakomunikował odpowiedź rządu Stanów Zjednoczonych niemieckiemu charge d'affaires Thomsenowi.

Cui prodest?

Niejednokrotnie wyrażaliśmy uczucia radości i zadowolenia z powodu normalizacji stosunków polsko-litewskich. Szczerze cieszyliśmy się z coraz częstszych zjawisk, wskazujących że nareszcie po latach naprężenia, waśni, nieporozumień itp. na tym odcinku aczkolwiek powoli i nie bez pewnych tarć następuje przełom na lepsze. Prof. Witold Staniewicz sumując to wszystko nie wahał się nie tak dawno napisać, że w dziedzinie stosunków polsko-litewskich nastaje nowa era, era zarysowującej się przyjaźni.

Istotnie. Niedawna wizyta burmistrza Kowna p. min. Merkisa w Warszawie jak gdyby potwierdzała te przepowiednie. Wykroczyła ona poza szablon oficjalnych wizyt i przybrała formę żywiołowej demonstracji przyjaźni dwu narodów, którym historia mimo wszystko nakazała żyć w zgodzie a aktualne wypadki na arenie międzynarodowej, zacieśnić współpracę i stanąć w obronie wspólnych celów. Wiedzieliśmy, rzecz prosta że gdy chodzi o naród litewski, wychowywany w przeciągu kilkunastu lat w nienawiści do wszystkiego co polskie, iż do takiej prawdziwej przyjaźni po tamtej stronie granicy daleko. Ale jednocześnie śledząc nastroje społeczeństwa litewskiego, dostrzegaliśmy, że również po tamtej stronie granicy następuje daleko sięgający przełom psychiczny na korzyść przyjaznych stosunków z Polską. Takie fakty jak zezwolenie na otwarcie Litewskiego Towarzystwa Naukowego w Wilnie nie przechodziły bez większego echa w opinii litewskiej. Szczególnie zaś stanowcze i zdecydowane stanowisko Polski w sprawie kłajpedzkiej, zdawało się podbijać nawet najbardziej zakamieniałe serca antypolskie po tamtej stronie granicy. Wystarczyło ostatnio przeglądać prasę litewską, by przekonać się jakie objawy radości w Kownie wywołały głosy prasy polskiej w sprawie losów Kłajpedy, a szczególnie demarche z 16 grudnia ambasadora R. P. w Berlinie p. Lipskiego, który w sposób jasny zaznaczył, że polityczna i gospodarcza przyszłość Kraju Kłajpedzkiego nie jest obojętna dla Polski.

I otóż w tym momencie, kiedy nasza dyplomacja krok za krokiem przełamuje sztuczną zresztą nienawiść narodu litewskiego w stosunku do Polski i kiedy cała Litwa jest przez nią konsekwentnie zdobywana dla wspólnych wielkich celów politycznych — dzieją się w Wilnie fakty, które jakgdyby naumyślnie dostarczały materiałów doskonale nadających się właśnie do podsycania niechęci.

Mamy na myśli zarządzenie p. kuratora Godeckiego, doręczone wczoraj 22 grudnia litewskiej powszechnej szkole prywatnej im. dra Basanowicza w Wilnie przy ul. Zygmuntowskiej 4, utrzymywanej przez litewskie T-wo Oświatowe „Kultura". W tym zarządzeniu p. kurator zakomunikował kierownictwu szkoły i Towarzystwu, że z dn. 31 sierpnia 1939 r. zamyka szkołę z następujących powodów: a) nieprzydatny lokal szkolny; b) za mało pomocy naukowych i c) T-wo nie wykazało, skąd czerpie środki na utrzymanie szkoły.

Wspomniana szkoła niedawno obchodziła swe dziesięciolecie. Wydaje się, że było czasu aż nadto dosyć dla zorientowania się co do przydatności lub nieprzydatności lokalu pomocy naukowych i środków finansowych Towarzystwa utrzymującego szkołę. W ciągu tych dziesięciu lat, kierownictwo Kuratorium przecież mogło dla przeprowadzenia swych słusznych czy niesłusznych zarządzeń znaleźć chwile odpowiedniejszą aniżeli: 1. obecny okres stosunków polsko-litewskich, 2. ostatni dzień zajęć szkolnych przed Świętami Bożego Narodzenia.

Ładny prezent gwiazdkowy...

Sic.

Zatastrofa bombowca brytyjskiego

LONDYN (Pat). Bombowiec brytyjski, który w dniu 19 bm wystartował z sześciu ludźmi załogi z Baniya (Irak) do Kairu i od tego czasu zaginął bez wieści, uległ jak się obecnie okazuje katastrofie. Wszyscy członkowie załogi zginęli.

Szczątki rozbitego samolotu znaleziono po długich poszukiwaniach w odległości 60 mil o Baniya.

Przesyłając życzenia świąteczne, używaj znaczków pocztowych Pomocy Zimowej.

Murzyn lubić mnóstwo żelaza

(Dokończenie ze str. 1).

Jak to należy przetłumaczyć na zwykły, codzienny język? Bardzo prosto. Nasz przemysł żelazny przed październikiem nie zawsze umiał ulokować wszystkie swoje wyroby. Teraz sam Trzyniec zwiększył naszą produkcję o ca 60 procent. Prawda, że Trzyniec utrzymał wiele swych dotychczasowych rynków zbytu za granicą. Mimo to problem istnieje. Oczywiście — istnieć musi. Bo przecież jest nadmiar żelaza a konsumcja nie może wzrosnąć tak bardzo.

Otóż czy nie może? Panowie dostosowujący organizm gospodarczy Śląska zapominają, że Murzyn lubi mnóstwo żelaza. Lubi ale go nie ma. U Londona jest takie eskimoskie opowiadanie, jak to lud wyrzucił jednego ze swych synów, który wrócił z dalekiej podróży i opowiadał o szynach kolejowych, leżących na ziemi i przez nikogo nie pilnowanych. Była to dla poczciwców tak oczywista bujda, takie nabieranie, że nie mogli znieść podobnego kolczyzatora wśród siebie i przepędzili go gdzie pieprz rośnie.

Otóż, gdybyś tak zajrzał czytelniku do statystyk spożycia żelaza na naszych ziemiach, przypomniałbyś sobie zapewne ową powiastkę Londona, tak jak ja ją sobie przypomniałem. Tzw województwa wschodnie (czyli wileńskie, nowogródzkie, poleskie i wołyńskie) toś obszar, wynoszący bez mała jedną trzecią obszaru Polski. Tymczasem spożyły one w roku ubiegłym walcowanego żelaza 24 tysiące ton, cała zaś Polska — 412 tysięcy. Dysproporcja jest — co? A przecież Murzyn lubi mnóstwo żelaza.

Chcemy konsumować żelazo Zaolzia. Jest to ważny problem dla państwa polskiego nie tylko gospodarczy ale i polityczny. Możemy je konsumować przez budowę kolei, gmachów, mostów. Otóż tutaj wydaje się, że rachunek jest prosty. Wybudowanie kolei na zachodzie nie zwiększy gwałtownie konsumcji żelaza poza tym, co pochłonie sama budowa. Wybudowanie kolei na wschodzie wpłynie wielokrotnie na podniesienie ogólne tego terenu i na zwiększenie jego potrzeb. A przecie wieś nasza jest wygłodzona, przede wszystkim jeśli chodzi o żelazo. Murzyn lubi itd. Dziś stać ją tylko na świecidełka, nie na pługi. Płoty plecie (i maluje), beczki wiąże wikliną, domy kryje słomą, czasem nawet orze sochą. Żelazo jest luksusem. A przecież można by zbyt jego powiększyć wielokrotnie i na stałe. Zwiększenie zaś konsumcji żelaza, to coś więcej dla tych ziem i dla całego państwa, niż zwiększenie konsumcji świecidełek.

Jest rzeczą charakterystyczną, że z której strony nie podejść do zagadnienia Wschodu, zawsze wypada ono jednakowo. W rozumowaniu. Bo w realizacji — wręcz odwrotnie.

W. T.

Wymówienie 1500 kolejarzom zostanie cofnięte

Wczoraj wróciła z Warszawy do Wilna delegacja 1500 zwolnionych pracowników Dyrekcji PKP Wilno, która interweniowała w Ministerstwie Komunikacji w sprawie wymówienia pracy.

Interwencja odniosła skutek: delegację zapewniono w Ministerstwie, że wymówienie zostanie cofnięte.

Wieczorem redakcja otrzymała komunikat treści następującej:

„Z upoważnienia Pana Ministra Komunikacji dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie polecił odwołać wymówienie pracy czasowo umownym rzemieślnikom i robotnikom, którzy mieli być zwolnieni z dniem 31 bm., z tym, że będą oni zatrudniani przez okres zimowy przez 3 dni w tygodniu".

Razem z matką zabił żonę

Po nieudanym otruciu — polanem i nożem

Jak donosiliśmy, 12 listopada rb. w lesie państwowym między wsiami Bujwidze i Doliną, gm. kołtyniańskiej, znaleziono zwłoki kobiety lat około 30 z poderżniętym gardłem, leżące na gałęziach jodłowych i okryte chustką, płaszczem i prześcieradłem.

Wydział Śledczy w Święcianach ustalił, że to były zwłoki Anny Akilon-Akilonisowej, lat 32, m-ki wsi Czarne Kowale, gm. olkienickiej, pow. wileńsko-trockiego. Została ona zabita przez swego męża Wincentego, który wspólnie ze swoją matką Stefanią Akilon-Akilonisowa namówił swą żonę Annę do oddania w dzierżawę posiadaną przez nią ziemię i do sprzedania zboża i inwentarza, rzekomo w tym celu, aby się przenieść na stałe do pow. święciańskiego, gdzie w spadku po ojcu Akilonisa Wincentego została dobra ziemia. Gdy Anna Akilonisowa spieniężyła swe gospodarstwo i wszyscy troje udali się do święciańskiego, po drodze w czasie snu w lesie Wincenty Akilonis uderzył swą żonę dwa razy polanem w głowę, a następnie nożem poderżnął jej gardło. Po dokonaniu morderstwa Wincenty Akilonis i jego matka zabrali zamordowanej pieniądze i rzeczy. Po dojrzani o dokonanie tego czynu Wincenty Akilonis i jego matka Stefania Akilonisowa zostali ujęci w dniu 22 bm. Wincenty Akilonis do zarzucanych mu czynów przyznał się. U zatrzymanych znaleziono część zrabowanych rzeczy i 530 zł w gotówce.

W toku dochodzenia ustalono, że pożycie Akilonisów było niezgodne, gdyż Anna pomimo nalegań jej męża i świekry nie chciała zapisać mężowi swej ziemi. W lecie r. b. Stefania Akilonisowa usiłowała otruć swoją synowę, lecz ta wskutek wystygnięcia przygotowanych dla niej ziemniaków oddała je psu, który po upływie pół godziny zdechł. O wypadku tym Anna Akilonisowa nie meldowała, lecz, jak obecnie ustalono, skarżyła się swoim siostrom i braciom.

Świat pod bronią

A na ziemi pokój...

„Ludzkie uczynki w większości swej nie nadają się do tego, aby na nie patrzeć oczami rozumu" to powiedzenie A. Huxley'a jak najbardziej pasuje do spraw wojny, które obecnie stanowią chyba jedyny aktualny problem przedświąteczny europejskich mężów stanu. Po kościołach będą rozbrzmiewały triumfalnie pieśni o pokoju na ziemi lecz kancelarie dyplomatyczne jak również sztaby generalne i wytwórnie przemysłu wojennego na kilka zmian będą prowadziły swoją gorączkową pracę, aby ten pokój... zapewnić.

Wspomniany już raz, publicysta francuski Albert Mousset charakteryzuje sprawę tak: „Pokój jest zawsze okresem niepewności między dwiema wojnami". Jakiś inny dowcipny statystyk obliczył, że od czasu zakończenia ostatniej t. zw. wielkiej wojny nie było ani jednego roku, aby gdzieś się nie lała krew ludzka. Biorąc naszą ziemię w całości, można śmiało twierdzić, iż korona stworzenia — człowiek żyje w permanentnej wojnie, jak każdy inny zwierz w puszczy czy w dżungli.

Prym w tej dżungli światowej prowadzi oczywiście Europa. Widziana oczami amerykańskiego dziennikarza Hansona W. Baldwina, w jego ostatniej książce o wyścigu zbrojeń w Europie, otrzymuje niezmiernie ujemną ocenę. Europą rządzą cztery zasadnicze czynniki: strach, chciwość, polityka zimnego obliczenia finansistów i fanatyzm ideowy narodów, opętanych zbiorową histerią plemiennego egoizmu. Miliardy utopione w zbrojeniach i umocnieniach stanowią najlepszą ilustrację do tego wyczerpującego wyścigu ku własnej zagładzie. Anglia w bieżącym roku budżetowym wydała na zbrojenia 267 milionów funtów, a na rok przyszły przewiduje podniesienie tej liczby do 327 milionów funtów t. j. ponad 8 miliardów zł. Francja zużyła w roku bieżącym prawie 28 miliardów franków. Można łatwo zdać sobie sprawę z kosztów zabawy, jeżeli np. koszt budowy 1 tony krążownika wynosi 7000 zł., kontrtorpedowca ponad 12 000 zł. — Działo 340 mm. kosztuje 250 000 zł., pocisk do niego 4.200 zł. Oddanie salwy z 10 dział morskich kosztuje 70 tys. zł. Budowa jednego lotniskowca kosztuje 90 milionów zł.

Jeszcze przed kilku laty Ford miał powiedzieć: „Na świecie jest tylko 100 ludzi, zainteresowanych w wojnie, są to fabrykanci broni i amunicji". Dzisiaj trudno byłoby z tym dosyć naiwnym aforyzmem się zgodzić, niemniej jednak pozostaje prawda, że jedną z głównych sprężyn nakręcających koniunkturę wojenną jest prywatny przemysł wojenny. Jest to jedyny przemysł, który nigdy nie zostaje dotknięty przez wojnę, raczej właśnie z niej żyje i rozwija się. Kapitał szwedzkiego towarzystwa Bofors obecnie wynosi 24.750.000 koron szwedzkich. Dywidenda w roku ubiegłym wynosiła 11 proc. Francuski koncern „Schneider Creusot" posiadał przed upaństwowieniem przemysłu wojennego, pod swoją kontrolą 320 zakładów we Francji i około 180 za granicą. W Stanach Zjednoczonych kapitalistami, kontrolującymi największy na świecie przemysł wojenny, są panowie Bernhard Baruch i Henry Morgenthaw. Podczas wojny światowej Baruch stał na czele 250 amerykańskich fabryk broni. Angielski kolos przemysłowy „Vickers Armstrong" jest może najbardziej zakonspirowaną instytucją tego rodzaju. Niemniej jednak wiadomo, że wpływy jego sięgają nie tylko do największych banków i firm przemysłowych całego świata, lecz także niejednokrotnie do gabinetów premierów i ministrów.

Marx kiedyś powiedział, że robotnicy ojczyzny nie mają. Dzisiaj orzeczenie to stosuje się całkowicie do fabrykantów broni. Są to ludzie pozbawieni jakichkolwiek sentymentów patriotycznych czy kulturalnych. Jedynym imperatywem postępowania dla nich jest zysk z uprawianego rzemiosła, chociażby to miało kosztować nie tylko miliony trupów lecz nawet długotrwałą niedolę i nędzę całych państw i narodów. Klasycznym przykładem moralności tego gatunku ludzi może być Juan March, kapitalista hiszpański, finansujący ruch powstańczy. Podczas ubiegłej wojny ofiarowywał on swoje statki koalicji na transporty, ponieważ odczuwano tam właśnie dotkliwy brak środków przewozowych. Wyznaczał przy tym bardzo wysokie stawki ubezpieczeniowe. Był jednocześnie w ścisłym kontakcie z komandorem Canarisem, obecnym doradcą rządu w Burgos, któremu przekazywał wiadomości o trasach tych statków na Morzu Śródziemnym i Zatoce Biskajskiej. Od zatopionych przez Niemców statków pobierał wyznaczone przez siebie premie ubezpieczeniowe, które oczywiście płynęły również do jego kieszeni.

W terminologii wojennej stało się obecnie modne słowo „potencjał wojenny". Otóż te potencjały rosną z zawrotną szybkością. Jak przewiduje wspomniany H. W. Baldwin, w ciągu najbliższych trzech lat narody będą całkowicie gotowe do wojny. A wiadomo, że gdy armat staje się zbyt wiele, to zaczynają same strzelać. — Dzisiaj najbardziej spóźnione pod względem przygotowań państwo — Niemcy mogą wystawić już w pierwszym okresie wojny 2 miliony wojska, a po trzech miesiącach dalszych osiemset tysięcy. Około 100.000 robotników w wytwórniach samolotów pracuje na trzy zmiany. Miesięczna produkcja samolotów dochodzi do 300 sztuk. We Włoszech na użytek wojenny pracuje cała para 1 200 wytwórni. Rosja buduje podobno na zachodzie granicy 3.200 umocnień, przeznaczonych przede wszystkim do obrony sieci dróg.

Umocnienia graniczne stały się ogromnie modne. Robią one wrażenie aktu rozpaczy przed widmem nieskończonych możliwości współczesnej techniki wojennej. Tradycja muru chińskiego, budowli nie tyle użytecznej, ile wpływającej na dobre samopoczucie, odżyła w całej okazałości. Nazywane są rozmaicie: linia Maginota, linia Siegfrieda itd. Francuskie umocnienia kosztować miały dotychczas około 10 miliardów franków, a robota nie jest jeszcze zakończona wobec coraz to zjawiających się nowych możliwości (np. okrążenie przez Szwajcarię lub Belgię).

„Są dwie koncepcje pokoju: para pacem i para bellum; ich zwolennicy gotowi są stale do wzajemnej wojny" (A. Mousset). Ostatnie podrygi naiwnych pacyfistów wyznawców pierwszej koncepcji nie poruszyły sumieniem nawet najbardziej przekonanych. Ewangelia pokoju dzisiaj zdaje się jest koncepcja druga. Wojna staje się coraz bardziej uświęcona instytucja w życiu międzynarodowym. Wojna ma swoją teorię, ma swoje uzasadnienie nie tylko filozoficzne, lecz nawet religijne z punktu widzenia neopogaństwa, potępionego przez papieża.

Grudniowe kolędy pęczniejących militaryzmów głoszą chwałę na wysokości wodzowskich pałaców, a na ziemi wojnę...

J. Kor.

Ułaskawienia we Włoszech

RZYM. (Pat.) Mussolini ułaskawił 500 osób, które miały być zesłane.

Spłonął szpital na Łotwie

RYGA (Pat). W szpitalu w miasteczku Tukums, w pobliżu Rygi, wybuchł w nocy groźny pożar, który spotęgowany silnym wichrem, wkrótce ogarnął cały budynek.

Dzięki wysiłkom personelu udało się wynieść w porę 50 ciężko chorych i umieścić chwilowo w okolicznych domach.

Budynek spłonął prawie doszczętnie, uratowano jedynie część cenniejszych aparatów i przyborów leczniczych. Silny mróz uszkodził wodociągi, co ogromnie utrudniło akcję straży ogniowej.

Dwaj robotnicy zmiażdżeni

OPOLE. (Pat.) W fabryce cementu w Bolku pod Opolem wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwóch robotników.

Robotnicy ci, obsługujący napełnianie wagoników ze zbiornika kamieniami wapiennymi usiłowali za pomocą prętów żelaznych, zapomniawszy uprzednio zamknąć kanał, rozluźnić nagromadzone w zbiorniku masy kaminia. Struga kamienia, która zwaliła się na nich, zdruzgotała ich doszczętnie.



Nożycami przez prasę

PROBLEMAT UKRAINY.

Cała prasa europejska omawia szeroko zagadnienie ukraińskie. Wszyscy zastanawiają się nad znaczeniem Ukrainy dla obu stron, t. j. Niemiec i ZSSR. „Kurier Polski" przytacza za prasą czeską cyfry udziału Ukrainy w produkcji ZSSR.

Ukraina zaopatruje Rosję Sowiecką w 30% zbiorów zbóż, 52% ogrodowizny, 40% warzywa, od 80—90% buraków cukrowych. Zagłębie Donieckie, bogate w węgiel, jest siedzibą ciężkiego i hutniczego przemysłu.

Nie łatwo będzie Rosji Sowieckiej rozstać się z tak smacznym kąskiem.

PAKT 4 NA WIDOWNI?

„Goniec Warszawski" zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony rozważaniom na temat możliwości powstania paktu 4. Celem paktu mogłoby być rozbrojenie.

W razie pomyślnego załatwienia paktu czterech, następnym etapem byłyby rozmowy na temat rozbrojenia. Już pewne próby, wywiady, badania terenu były przeprowadzane, ale do tej chwili wszystko było bardzo mgliste i nie opierało się na żadnych konkretnych kombinacjach. Faktyczna akcja rozbrojeniowa, pomyślana jako utrzymanie status quo, jest dopuszczalna dopiero po osiągnięciu zasadniczego porozumienia czterech mocarstw.

Na razie jednak idzie raczej do uzbrojenia, niż do rozbrojenia.

REALIZACJA EMIGRACJI ŻYDOWSKIEJ

„Kurier Poranny" w artykule wstępnym stwierdza, że...

Najistotniejsza bodajże obecnie przeszkoda w realizacji emigracji żydowskiej jest brak funduszów. Trzeba przyznać, że masy żydowskie są biedne, ale nie zapominajmy, że ich współwyznawcy rozporządzają olbrzymimi kapitałami. Wystarczy tu dla przykładu wskazać choćby Żydów angielskich i amerykańskich. Widocznie jednak nie śpieszą się oni z wyłożeniem odpowiednich sum, skoro na publicznych zebraniach zwolennicy i propagatorzy emigracji wciąż apelują do „żydostwa światowego" o pomoc finansową.

Znowu więc sprawdza się wyrażony na tym miejscu na początku dyskusji emigracyjnej pogląd, że żydostwo światowe tylko rozdziera szaty z racji prześladowań Żydów, ale nie chce naruszyć swoich kapitałów. Czy Żydzi czekają aż ktoś jeszcze dołoży własne fundusze aby wysłać Żydów do Palestyny! Nadzieje takie są na niczym nie oparte, a łudzenie się nimi może jedynie doprowadzić do uznania opieszałości Żydów za danie wolnej ręki w zakresie metod przyśpieszenia emigracji i zastosowania wzorów niemieckich.

Ciskanie gromów na „żydowstwo światowe" też nie wiele pomoże. Emigracja żydowska rozpocznie się dopiero wówczas, kiedy bogaci kandydaci będą opłacali specjalny podatek, umożliwiający wyjazd ludziom biednym. Innego środka nie ma. Artykuły dziennikarskie szerzą jedynie nastroje pogromowe, ale samej sprawy nie rozwiązują. Emigracja realna — to podatek emigracyjny.

REWIZJA PAKTÓW SOJUSZNICZYCH FRANCJI.

Najgorliwszy wielbiciel rzeczy zwanych przed wojną (i w Monachium) „świstkiem papieru" p. St. St. w „Kurierze Warszawskim" otrzymał już na gwiazdkę „pocieszającą wiadomość":

Gruntowne przystąpienie do zagadnienia umów i zobowiązań, sojuszniczych lub podobnych swą treścią, zawartych przez Francję, można nazwać chwyceniem byka za rogi.

Można nawet dodać: za rogi... tu i ówdzie nadłamane lub nadkruszone.

Otóż takie postawienie sprawy — i tylko takie — można dzisiaj uznać za pożyteczne.

Sprawa układów o wzajemnej pomocy w razie napadu czy zagrożenia, a wraz z nią samo pojęcie sojuszu czy przymierza, uległy ostatnio, w związku z przebiegiem zdarzeń dokoła Czechosłowacji, głębokiemu przesileniu.

Do czego jesteśmy zobowiązani i na co możemy liczyć!

To pytanie, tak słusznie niepokojące kierujących polityków we Francji, w równej lub jeszcze większej mierze doniosłe jest dla polityki każdego z państw, związanych umowami z Francją.

Nieuleczalnie chorych na złudzenia nawet Monachium uleczyć nie potrafiło.

Bo i cóż, że „przejrzą pakty", jeżeli ich znowu nie dotrzymają?!

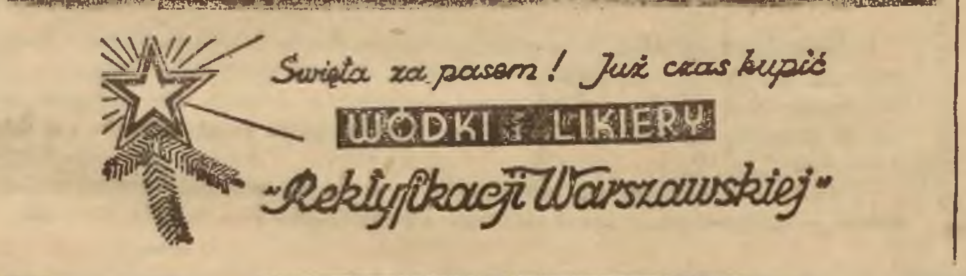
NIEREALNY PODZIAŁ.

„Polska Zbrojna" omawia zagadnienie pokoju i wojny w Europie, dochodząc do wniosku, że...

Podział na Zachód „spokojny" i Wschód „niespokojny" okazuje się fikcją, która upada sama przez się przy jako tako bezstronnej ocenie sytuacji europejskiej. Obalenie tej fikcji, przyśpieszone ostatnimi wydarzeniami w stosunkach francusko-włoskich, powinny się przyczynić do pewnego otrzeźwienia opinii w krajach, położonych na zachód od „osi". Dotychczas była tam raczej skłonność do przesady w ocenie zagadnień, tyczących się Europy Wschodniej, co widzieliśmy np. w niektórych wystąpieniach publicystycznych na temat interesujących nas spraw ruskich. Tej przesady bynajmniej nie usprawiedliwiają fakty, ani trzeźwe spojrzenie na układ stosunków w całej Europie.

Słusznie, przyjemniej jednak byłoby czytać te słowa w którymś z wielkich dzienników zachodnio-europejskich. W gruncie rzeczy każdy naród jest dziś wyłącznie skazany na własne siły. I na Zachodzie i na Wschodzie.

l.



Hiszpanię wyobrażali sobie jako... wioskę

Komuniści oszukują ludność wiejską

Sąd Okręgowy w Pińsku rozpatrzył sprawę 19 młodych mieszkańców wsi Powicie, pow. kobryńskiego, w wieku od 17 do 30 lat, oskarżonych o to, że w celu przedostania się do ZSSR utworzyli związek i stawili czynny opór policji, raniąc aspiranta Zygmunta Krężla.

Ucieczki do ZSRR ze wschodnich powiatów datują się od 1923 r. i są sporadyczne. Uciekali bowiem prawie wyłącznie

ZDEMASKOWANI DZIAŁACZE KOMUNISTYCZNI.

Zbiegowie byli wykorzystywani w Sowietach w ten sposób, że zdolniejsi byli szkoleni na specjalnych kursach, by następnie powrócić do Polski dla prowadzenia szpiegowskiej lub wywrotowej pracy. Reszta, jako element „nienadający się", oddawana była do rąk władz polskich.

Od połowy 1937 r. wypadki ucieczek stają się częstsze. Zbiegowie byli przygotowywani w ZSSR do wojska czerwonej Hiszpanii albo do swego rodzaju „legii cudzoziemskiej", która rzekomo miała być tworzona w Sowietach przeciwko Polsce.

W czerwcu i początkach lipca rb. mieszkaniec wsi Powicie — były ochotnik armii bolszewickiej — Michał Bazyluk przy pomocy swego brata Denisa i Nikona Koncewicza (obaj wyszli z więzienia, gdzie odbywali karę za należenie do KPZUJ) zorganizowali większą, bo 23 osoby liczącą grupę i usiłowali przeprowadzić ją przez granicę. Policja zatrzymała jednak ich. Doszło do wymiany strzałów.

Przewód sądowy ustalił winę oskarżonych. Ustalił również bezgraniczną ich ciemnotę. Hiszpanię wyobrażali sobie

JAKO ODLEGŁĄ WIOSKĘ.

Stalin a Stolin łączyły się w ich pojęciu w jedną niejasną całość. Obiecywano im bajeczną karierę i fortunę, fantastyczne zarobki.

Sąd skazał: przywódcę i inicjatora ruchu Michała Bazyluka na 12 lat więzienia, M. Kuziera — na 8 lat, I. Lichwana, S. Kołodzieja i B. Oktysiuka — na 5 lat, T. Ostapuka — na 3 lata, M. Orobeja — na 1 rok oraz pozostałych 11 oskarżonych na 2 lata więzienia.

W motywach wyroku sąd zaznaczył, że zróżniczkowanie kary odpowiada stopniowi winy poszczególnych oskarżonych.

Z muzyki

Poranek uczniów Konserwatorium

(18.XII.1938)

Utartym zwyczajem, Konserwatorium Muzyczne im. Karłowicza w Wilnie zamknęło swój pierwszy okres tegorocznej pracy porankiem uczniowskim. Usłyszeliśmy szereg produkcyj w wykonaniu bardziej zaawansowanych uczniów. W programie na pierwsze miejsce wybijał się fortepian, zarówno ilością jak i jakością pozycyj.

Dwa zespoły instrumentalne (kwartet i septet) rozpoczęły ten koncert wykonując utwory Simon'a i Głazunowa. W naszych warunkach nie można szczędzić zachęty dla muzyki zespołowej — jest to bowiem jeden z najskuteczniejszych środków umuzykalnienia szerokich sfer.

Skrzypce (klasę prof. W. Ledóchowskiej) reprezentowała tylko jedna uczenica, Kutilekówna, grając Mozarta cz. 1. Koncertu a-dur Sumienne przygotowanie świadczyło o rzetelnej pracy.

Śpiew solowy usłyszeliśmy w wykonaniu tylko uczniów klasy prof. Krzyżanowskiej. Ucz. Markiewiczówna wykonała arię z „Halki"; ucz. Katin (głosowo raczej niedysponowany) — 2 arie Massenela i Bizeta. Wykonanie nacechowane było troską o frazowanie muzyczne.

Resztę koncertu — czyli 9 numerów programu — wypełnił fortepian. Usłyszeliśmy 5 uczniów z klasy prof. Romaszkowej, 2 — z klasy prof. Krewer, po 1 — z klasy dyr. Szpinalskiego i prof. Trockiego. Faktem, który tu na wstępie należy odnotować, jako zdobycz pozytywną, było zaprezentowanie własnego instrumentu, koncertowego Fibigera. W dziejach uczelni jest to fakt niezmiernie doniosłej wagi.

Nie należę do wielbicielek tej wytwórni. Produkuje ona instrumenty coraz to doskonalsze, mimo to nie osiągnęła jeszcze tego cudownego kunsztu wyposażania swych fortepianów głębokim tonem. Wiązanie kantyleny jest na nim wyjątkowo trudne, wymaga doskonałego wyczucia, podporządkowania instrumentu. A właśnie uczniowie nie operują jeszcze tą swobodą i pewnością w opanowywaniu instrumentu. Może dlatego większość wykonawców nie umiała wyzyskać wszystkich możliwości swego tekstu muzycznego. Dominowało skutkiem tego brzmienie dynamicznie mało zróżnicowane, bez pogłębienia barwy.

Omawiając produkcje fortepianowe w kolejności ustalonej przez ilość uczniów z każdej klasy, wypadnie zacząć od klasy prof. Romaszkowej. Na czoło wybija się tu ucz. Karużas, wykonawca 6. Rapsodii Liszta. Ma bardzo dobre możliwości techniczne, spore już zaawansowanie w tym kierunku, męską siłę, głęboki ton. Aczkolwiek się wyczuwało trochę tremy, to jednak całość była na dobrym (nie uczniowskim) poziomie. Skupioną, inteligentną grę pokazała ucz. Fekeczówna, grając Toccatę d-dur Bach Busoniego. Ucz. Balterówna ma przejrzystą technikę palcową, ale trochę za mało jest w niej zróżnicowania dynamicznego (wykonała cz. 1. Sonaty c-dur Beethovena oraz Jeux d'eau Ravela). Ucz. Laskowska (2 Sonaty Scarlattiego i Debussy'ego „Ondine") oraz ucz. Jasińska (Polonez es-moll Chopina) zaświadczyły o pracowitym i starannym stosunku do swych studiów.

Dobrze brzmiał fortepian, pełnie i miękko, w Preludium i Fudze g-moll Bach Szanto. Całość utworu ujęta była w zwartą i przekonywującą formę (odtwórczyni ucz. Sładkinówna z klasy prof. Krewer). Mniej swobodnie czuła się Sładkinówna w Strauss-Tausiga „Ćmie", niezmiernie trudnym utworze wymagającym absolutnie doskonałej techniki. Z tejże klasy ucz. Reszkówna wykonała Schubert Liszta „Du bist die Ruh" oraz Polonez e-dur Liszta. Posiada z pewnością możliwości dalszego rozwoju.

Ucz. Rogiński (klasa dyr. Szpinalskiego) zagrał Koncert organowy d-moll W. Fr. Bacha. Jest to nieskrystalizowana jeszcze indywidualność o pewnym rozmachu i dobrych zadatkach, wymagająca dużego wkładu pracy.

Ucz. Durmaszkinówna (klasa prof. Trockiego) odegrała Wariacje Brzezińskiego. Cechowała ją muzykalność i staranność interpretacji, psuła jej trema.

Tak się przedstawiają pobieżne uwagi o poranku uczniów Konserwatorium Wileńskiego. Słysząc na tych okresowych koncertach niejednokrotnie tych samych wykonawców, ma się możność stwierdzenia stałych postępów, co jest wynikiem pracy zarówno uczniów jak profesorów. I dlatego niech mi wolno będzie zakończyć te uwagi życzeniem dalszej wytężonej pracy i nowych sukcesów. **hhk.**

„Tajemniczą damę" bada policja wileńska

Przed paru dniami opisaliśmy przygody zagadkowej damy, która zasłynęła w Wilnie ze swoich niecodziennych umiejętności zdobywania pożyczek w gotówce od osób przed tym sobie nieznanych. „Pożyczkodawców" takich istnieje już pewna liczba, niektórzy zaś z nich zajmują wysokie stanowiska.

Młodziutką i piękną damą zainteresowała się policja bliżej i zatrzymała ją na krótko dla wyjaśnienia niejasnych momentów jej przygód. Dama była oburzona posądzeniem jej o karygodne postępki i oświadczyła, że wszystkie pożyczki, które zaciągnęła ma zwrócić w gotówce wtedy, gdy będzie mogła to uczynić.

Ponieważ, jak nas informują, dama przysporzyła pewnym „pożyczkodawcom nieprzewidzianych kłopotów w postaci drażliwych rozmów i pytań w „domowych pieleszach", śpieszymy zaznaczyć, że już wstępne dochodzenie policji stwierdziło ponad wszelką wątpliwość, że prowadzenie się zagadkowej damy pod względem, powiedzmy serca, było bez zarzutu. Pożyczki udzielane były jedynie z litości, którą wzbudzały opowiadania damy.

Dochodzenie trwa. Badani są „pożyczkodawcy". Ze względu na dobro śledztwa nie podajemy nazwiska „damy". (x)

Pożar w hucie „Niemen"

W hucie szklanej J. Stolle „Niemen" wybuchł pożar w budynku, w którym się wyrabia donice do roztapiania szkła. — Ogień objął cały budynek wraz z przybudowaną doń remizą strażacką. Budynek spłonął. Znajdujące się w nim większe zapasy naczynia szklanego, jak również sprowadzone z zagranicy gliny do wyrabiania tyglów — uległy zniszczeniu.

Straty sięgają 13.000 zł.

Opłatek w Urzędzie Wojewódzkim

Dn. 22 bm. w dużej sali Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie odbył się tradycyjny „opłatek", w którym wzięli udział urzędnicy Urzędu Wojewódzkiego, Starostwa Grodzkiego, Starostwa Wileńsko-Trockiego oraz Policji Państwowej. W imieniu zebranych przemówił i złożył życzenia na ręce wojewody dla P. Prezydenta RP, Marszałka Polski Śmigłego-Rydza, premiera gen. Sławoj-Składkowskiego i wojewodzie Bociańskiemu — wicewojewoda Rakowski. Na przemówienia wicewojewody Rakowskiego w serdecznych słowach odpowiedział woj. Bociański, składając jednocześnie życzenia wszystkim urzędnikom, po czym podzielił się z zebranymi opłatkiem.

Opłatek w bursie św. Kazimierza „Marianum"

Staraniem Kierownictwa Bursy św. Kazimierza „Marianum" (Wiłkomierska 1) od był się opłatek 21 bm. o godz. 20 dla uczniów, którzy odjeżdżali do domów na ferie świąteczne. Św. Mikołaj obdarowywał po darunkami świątecznymi bursistów, na któ re złożyły się słodkie rzeczy, ofiarowane przez siostry mił. Po rozdaniu podarunków odśpiewano **kilka kolęd i modlitwę wieczorną.**

Pół żartem, pół serio

Migawki przedświąteczne

— A ja mówia, że te mrozy przed świeniami, tyma bolszewiki nadumyśnie do nas przysłali, tak po złości, coby, znaczy sie, nicht z chaty nie wyszed i nijakiej pokupki nie sprawił w mieście.

— Ni już, oni świenta skasowali, to chco, kab i u nas ich nie było. Ale tego, to już nie uda im sie!...

— Wincul Czarepów żywioła wprowadziwszy do chaty. Krowa nawionzał do łóżki, ciałuszka do zydla, a świnie to tak badziajo sie, bez uwienzi. To musi i kolendować przyjdzi sie z to żywioło.

— Dziwo, takież mrozy, a do tego wiatry i nieiedeń tak zrobi jak Wincul.

— A ten, wo — Władziuk Krupieciejciów dał sie oszukać Michału Botrymojciu.

Michał i mówi, przyszedszy z lasu: — a ci ty wiesz, Władziuk, co w mrozy na sie kierze miod robi sie przed świentymą.

— Nie może być, każe Władziuk.

— Tak polizi jenzykiem, to obaczysz.

— Władziuk liznoł, a jenzyk przymarzł do siekiery. To co tedy robić? Doradzili polać goroncej wody. Dlatego jenzyk odczepił sie, ale skórka z jego ostała sie na żelazie.

— A co, słodki miod, pyta sie Michał Władziuka?

— Kab ty świetu nie baczyw, odezwał sei Władziuk. Poczekaj, odemszcza sie. — Ten miod tabie bokiem wylezł.

W SKLEPIKU.

— Coż to sklepowa taka ciemna monka dauszy na bułki?

— Czemu ciemna, najlepsza „królewska".

— Nie durz głowy, król tako monko, przepraszajonc, świnie karmiłby.

—:—

— Prosza świec na jołka, tylo kab i ognie kolorowe były.

— Gdzież to słyszał pan Wincenty ob takie kolorowe ognie na świeczkach?

— W gazecie pisało sie, co jak jaki kolor świeczki, to takie bendzi i ogień.

— Kiepsko musi czytał.

— Dawaj posporym.

— Ob co?

— O liter.

— Tak idź i przynieś ta gazeta.

—:—

— A ci jest goronce ognie?

— Jakie goronce, zimne tylo so.

— Na taki mroz i zimne ognie sprzedał sie. To kiepska krama.

Jan Honko

Dziewczyna porwana w centrum miasta

Wczoraj 19-letnia Anna Z. wracała od koleżanki do domu. W pobliżu Mostu Kolejowego przy ul. Ostrobramskiej zauważyła dorożkę, w której siedzieli dwaj mężczyźni.

— Może podwieziemy panienkę! Jest zimno! — odezwał się jeden z nieznajomych. Zanim dziewczyna zdecydowała się na odpowiedź, jeden z nieznajomych wyskoczył z dorożki, siłą wciągnął ją do środka, gdzie drugi osobnik zakneblował jej usta.

Anna Z. usiłowała wyrwać się z rąk napastników, lecz musiała ulec sile.

Dziewczynę wywieziono za miasto do Hrybiszek, na Wąwozy. Porzucono ją tam po pewnym czasie.

Policja aresztowała sprawców, którymi są: dorożkarz Władysław Kowalewski (Orzechowa 9), Kazimierz Wasilewski i Aleksander Wierszyłowicz. (c)

Kazimierz Leczycki 4

Sierżant z Chaco

— Do widzenia, p. Sierżancie, serdecznie dziękujemy.

— Do widzenia. A trzymajcie język za zębami, bo Paragwaje gotowi obsadzić wasz fort, a ja stracę krzyż i pensję do końca życia.

Fred i August skwapliwie skorzystali z dobrej rady uprzejmego wroga. Zresztą nie mogło być inaczej. Z chwilą opanowania źródła pobyt na froncie stał się niemożliwością... Obaj na zmianę torowali drogę przy pomocy starej maczety. Nowiutką, otrzymaną od sierżanta chronili, jak największą gwarancję ich życia. Odpoczywali tylko po parę godzin na dobę... Trzeba było śpieszyć. Manierki pustoszały dziwnie prędko. Raz tylko natrafili na źródło wypełnione jakąś cieczą mętną i brudną.

Susza, jak kat czerzwyczajki wznosiła codziennie swój błyszczący miecz nad głowami zbiegów. Coraz częściej przychodziła im do głowy straszna myśl. A jeżeli humanitarny sierżant wojsk boliwijskich umyślnie wprowadził ich w błąd ,ażeby „bez strat w ludziach" zająć el Fortin de los Allemanos? A jeżeli dopływ Parany znajduje się znacznie dalej? A jeżeli mapa jest niedokładna?

W kilka dni po opuszczeniu frontu maczety doprowadziły ich do małej polanki. Pięciu ludzi leżało w pobliżu małego źródełka, sączącego się wśród kamieni.

— Poszukiwacze dopływu Parany.

— Musieli odebrać sobie życie b. niedawno. 3 Metysów i 2 białych. Chłopcy mieli nadzieję, że może ktoś żyje... nie! Robota była dokładna! Przeszukali kieszenie... zabrali nożel

— Nie rozumiem po co odebrali sobie życie — zauważył ponuro Fred. — Znaleźli przecież źródło.

— Schylił się, ażeby zaczerpnąć ręką... jakaś tłusta brunatna ciecz oblepiła wyschłą sczerniałą dłoń.

— Nafta!

— Przeklęta nafta. Chaco pochłonęło jeszcze 5 ofiar!

Już tylko kilka kropli wody w manierce. Skrwawione ręce nie mają sił do operowania maczetą. Marsz w zielonej gęstwinie Chaco staje się coraz krótszy

— Wspaniałe niebo nie pokrywa się nigdy chmurami. Gwiazdy prowadzą nieomylnie w stronę Argentyny. Codziennie wieczorem przed rozpoczęciem marszu chłopcy rzucają się na mapę. Już dawno zbawcza rzeka powinna znaleźć się na drodze marszu.

W dzień śpią, na ziemi gorącej, jak popiół pod dusznym, zielonym baldachimem karłowatego lasu... wieczorem, jak krety ryją zielony mur. Nigdzie nie ma ani owoców jadalnych, ani zwierzyny. To wszystko jest tam, tam na drodze ich marszu. Nad owym wyśnionym, wymarzonym dopływem Parany!

Jak to [illegible] widzenia, robotnik Fred okazał się wytrw[illegible] trudy wojenne, niż syn bogatego przemysłowca. Pewnego wieczora, kiedy rozpoczynał się nowy etap marszu przez gąszcza, August nie ruszył się z miejsca.

— Idź, Fred, ja zostanę.

— Zwariowałeś?

— Nie mam sił. Poco się męczyć. Nie dziś to jutro, czeka nas taki sam los, jak tamtych pięciu.

— Rzeka może jest blisko?

— Może, ale ja nie mam sił. Nawet pięciu metrów nie przepełznę.

— Ja będę ciął, ty pełznij za mną.

— Ile?.. kwadrans, godzinę? A potem umrę. Nie mam sił. Idź Fred. Zawiadomisz ojca. Ożenisz się z jedną z tych Paragwajek, które nas wysłały tutaj

— Ho, ho — powiedział Fred. — Chcesz mnie zrobić łajdakiem! Kiedy się razem żyje, to się razem i umiera!

Wyciągnął się na ziemi!

— No ,czekajmy co będzie! Do diabła! O mało mnie nie ugryzła.

— Co się stało?

— Żmijal Jararaca!

— Fred! — krzyknął August — Fred!! Jesteśmy ocaleni!!

— O co ci chodzi?

— Jeżeli są tutaj jararaci, to znaczy, że gdzieś niedaleko jest już rzeka! Dotychczas nie było ich, prawda?

— Nie widziałem żadnej!

— Właśnie, więc to najlepszy dowód, że gdzie tutaj jest większe źródło ,albo rzeka. Rzeki w Chaco nie posiadają łąk. Poprostu urywa się pustynia i zaczyna się brzeg!

— Cieszę się, że nabrałeś sił do marszu — zauważył Fred — ale gdyby ta bestia mnie ugryzła... byłbym w prawdziwym kłopocie, do jakiego doktora zwrócić się o dokonanie zastrzyku.

Fred ciął szybko gałęzie. August powoli, z trudem posuwał się za nim... Istotnie zaczynało się nowe życie dżungli .. Pierwsze ptaki sfruwały z gałęzi niechętnie, z oporem, dziwiąc się przybyszom... Zielony wąż przewieszony przez gałąź sporego drzewka, przypatrywał się z wyraźnym zdziwieniem operacjom maczety. Dopiero tęga porcja kija zmusiła go do zmiany stanowiska. Coraz częściej spotykali żmije i duże, zielone jaszczurki. Piękny, błękitny motyl przypraw ił ich o mocne bicie serca... Motyl nie mógł zbyt daleko oddalić się od pogranicza życia i śmierci.

Wreszcie nadeszła chwila, kiedy pionier Fred o mało nie złożył wizyty garstce kąpiących się kajmanów. Zielony mur Chaco ustąpił miejsca cichej rzece, pełnej wysepek i raf. Wulkan tropikalnego życia wybuchnął nagle przed oczami zbiegów, uratowanych przez żmiję, jedną z najjadowitszych!

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA

GRUDZIEŃ
23
Piątek

Dziś: Wiktorii P.
Jutro: Adama i Ewy

Wschód słońca — g. 7 m. 4
Zachód słońca — g. 2 m. 5.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii US w Wilnie z dn. 22.XII. 1938 r.

Ciśnienie 772
Temperatura średnia — 13
Temperatura najwyższa — 8
Temperatura najniższa — 15
Wiatr północno-wschodni
Tend.: bez zmian
Uwagi: pogodnie.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4) Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Św. Jańska 2); Zasławskiego (Nowogródzka 98).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

OSOBISTE

— **Dyrektor Izby Skarbowej w Wilnie Wacław Gajewski w dniu 23 bm. wyjeżdża na dwutygodniowy urlop wypoczynkowy.** Zastępstwo na czas nieobecności dyrektora Izby obejmuje naczelnik Wydziału V Izby Skarbowej Eugeniusz Szczepanik.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Klub Włóczęgów.** Następne kolejne zebranie Klubu odbędzie się w dn. 13 stycznia nadchodzącego roku.

— **Dyrekcja Zakładu Zastawniczego (lombard) K. K. O. m. Wilna zawiadamia, że w** Wigilię Bożego Narodzenia, dn. 2 grudnia rb. zakład zastawniczy będzie nie czynny.

Operacje normalne lombardu rozpoczną się w dn. 27 grudnia rb.

— **Z powodu zbliżających się świąt** Bożego Narodzenia i Nowego Roku, wycieczki ph. „Wilnianie poznajcie Wilno" przez 2 niedziele z rzędu 25.XII 1938 r. i 1.I 1939 r.) nie odbędą się.

Związek Propagandy Turystycznej składa przy tej okazji wszystkim uczestnikom niedzielnych wycieczek najlepsze życzenia świąteczne.

NOWOGRÓDZKA

— **Fundusz Pracy w roli św. Mikołaja** Wojew. Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży ,zasilany finansowo przez Wojew. Biuro F. P. w Nowogródku, zakupił na przeszło 20 tys. zł. samodziału (różnej przędzy wiejskiej produkcji) na palta i ubrania dla biednej dziatwy i młodzieży. Ubranka będą rozdane w drugiej połowie stycznia prz. r.

— **Oświata Pozaszkolna.** 19 bm. odbyło się w Nowogródku posiedzenie Powiat. Kom. Oświaty Pozaszkolnej, na którym przyjęto sprawozdanie z działalności za okres ubiegły i uchwalono plan pracy i preliminarz na rok 1939/40 w sumie 10.873 zł.

Szczegółowe sprawozdanie podamy w jednym z następnych numerów.

— **Walne Zebranie Stow. Kupców Polskich w Nowogródku.** Zarząd Stow. zawiadamia, że 29 grudnia rb. o godz. 12 w poł. odbędzie się w sali Bazaru Ludowego przy ul. Kościelnej Nr. 93 Doroczne Walne Zebranie członków stowarzyszenia.

LIDZKA

— **Podziękowanie Towarzystwa Krajoznawczego w Lidzie.** Zarząd Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Lidzie po przeprowadzeniu loterii fantowej na rzecz urządzenia ośrodka muzealno-krajoznawczego poczuwa się do miłego obowiązku złożyć tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy mu w tej imprezie pomogli przez ofiarowanie fantów, bądź też bezinteresownej pomocy w organizacji imprezy. Szczególnie dziękuje uprzejmie Dyrekcji Hut Szklanych J. Stolle „Niemen", kpt. Kuzianowi, p. Dziczkańcowi, p. Ambergowi, p. dyr. Wojtuszkiewiczowi, p. dyr. Michałowiczowi, mec. Wismonttowi, dr. Sopoćce prof. Mickiewiczowi, p. B. Kuzianowi, p. Lichwierowiczowej, sędz. Popkowskiemu, p. Al. Pileckiej i Sabinie Szkopowej. Poza tym dziękujemy firmom polskim: Bławat Poznański, Bławat Polski, wytwórniom wędlin A. Rodziewicz i Al. Wersocki, Bolesławowi Tomaszewiczowi oraz p. inż. Piotrowi Orse, kier. Zw. Spółdz. Mlecz. i Jajcz. w Lidzie.

— **Odczyty o obronności kraju.** Staraniem zarządu powiatowego Federacji PZOO i Związku Oficerów Rezerwy w Lidzie 20 bm. w sali konferencyjnej starostwa wygłoszono dwa odczyty na temat obronności kraju. Odczyt pierwszy pt. „Wywiad i kontrwywiad" wygłosił kpt. Eugeniusz Wojciechowski, drugi pt. „Desanty lotnicze" — por. pil. Ratatz.

— **Zamiast bankietu.** Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Lidzie złożył na ręce miejscowego przedstawiciela prasy kwotę zł. 100 przeznaczoną na bankiet z okazji poświęcenia sztandaru tegoż Stowarzyszenia. Kwota powyższa została przekazana na rzecz najbiedniejszych dzieci i rodzin bezrobotnych w Lidzie.

— **SAMOCHÓD CIĘŻAROWY NAJECHAŁ NA FURMANKĘ. Na szosie Lida — Grodno, koło wsi Przewoże, gm. zabłockiej jadący z Wilna samochód ciężarowy, należący do Mendela Warszawskiego, zam. w Grodnie, najechał na furmankę, wskutek czego wóz został rozbity, a jadąca tym wozem 37-letnia Maria Szwed ze wsi Słobódka, gm. raduńskiej doznała złamania nogi powyżej kolana i ogólnych obrażeń. Poszkodowana została przez jadącego samochodem Mendla Warszawskiego odwieziona do przychodni rejonowej w Zabłociu.**

— **Ustąpienie znanego pioniera sportu w Lidzie.** Jak się dowiadujemy, ustępuje prof. Gimn. Kupieckiego, p. Kazimierz Młynarski, ze swego stanowiska w wychowaniu fizycznym. Lida traci dobrego i cichego pioniera sportowego. Dzięki jego zasłudze powstał pierwszy na terenie Lidy robotniczy klub sportowy P. T. O. K.

Prof. K. Młynarski znany był na terenie lidzkim, jako jeden z najlepszych sędziów piłkarskich.

BARANOWICKA

— **Uwadze b. powstańców wielkopolskich.** W związku z komunikatem, zamieszczonym w „Kurjerze Wil." w dniach 16, 17 i 18 bm o utworzeniu Koła Powstańców Wielkopolskich na terenie Woj. Nowogródzkiego — podaje się do wiadomości, że do Związku mogą należeć nie tylko oficerowie oraz podoficerowie i funkcjonariusze P. P., — lecz także wszystkie osoby, które brały udział w powstaniu w r. 1918 19 w Poznańskim i na Górnym Śląsku.

Informacyj udziela p. Czesław Łubiński Baranowicze, Hoovera 55.

— **Zamiast życzeń świątecznych.** Za pośrednictwem oddziału naszej Redakcji w Baranowiczach, zamiast życzeń świątecznych złożyli ofiarę na gwiazdkę dla ubogiej dziatwy p. inż. Al. Jakowlew 10 zł. i p. Stefania Bojarska 5.50 zł.

— **ZATRZYMANIE ZŁODZIEJKI.** Została zatrzymana niejaka Pisar Maria, bez stałego miejsca zamieszkania, która skradła z ekspedientki sklepu wędlin „Presexport" p. Sawickiej Katarzyny torebkę, zawierającą zegarek damski i różne drobiazgi wartości 40 zł.

NIEŚWIESKA

— **Dzieci na FON.** Dziatwa szkoły powszechnej w Sinianwce, pow. nieświeskiego zebrała 24.98 zł. na FON.

Szkoła ta bierze czynny udział w zbiórce na zakup samolotu dla armii i wpłaciła już na ten cel około 100 zł.

OSZMIAŃSKA

— **16 tys. klg ziemniaków i 1800 kg zboża.** Prowadzona akcja zbiórki na Pomoc Zimową Bezrobotnym na terenie pow. oszmiańskiego przynosi pozytywne rezultaty. Do dnia 15 bm. zebrano około 16 tys. kg ziemniaków i 1,800 kg zboża, które zostały zmagazynowane w spichrzach gminnych do dyspozycji powiatowego komitetu.

Akcję zbiórki prowadzą samorządy gminne przy współudziale gminnych komisyj opieki społecznej.

10 tys. złotych grzywny i 2 lata więzienia
za kierowanie bandą przemytników

Wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie zakończył rozpatrywanie sprawy bandy przemytników, grasującej w roku 1937 na pograniczu polsko-łotewskim i ogłosił wyrok. Kupiec Kowarski z Rygi oraz kupiec z Brasławia Arluk zostali skazani każdy na dwa lata więzienia i 10 tysięcy złotych; Tumiłowicz, Kizło i Krywionek „otrzymali" po 8 miesięcy więzienia i po 4 tys. złotych grzywny, Abramowicza skazano na grzywnę w wysokości 4 tys. zł, Stein i Brainin zostali uniewinnieni. (z)

WILEJSKA

— **Doroczna odprawa Związku Strzeleckiego.** 18 grudnia, mimo silnego mrozu, na doroczną odprawę Związku Strzeleckiego w Wilejce licznie przybyli działacze tej organizacji.

Niektórzy przyjechali furmankami z miejscowości odległych o 45 klm.

W sali Wydziału Powiatowego zebrali się prezesi, skarbnicy i komendanci oddziałów, oraz instruktorzy wychowania obywatelskiego.

Po otwarciu zjazdu, odczytaniu wyjątku z Pism Marszałka Józefa Piłsudskiego i złożeniu charakterystyk pracy przez delegatów na terenie oddziałów — wysłuchano wytycznych i referatów.

Kolejno przemawiali: p. Laskowski Wacław — prezes Zarządu Powiatu, p. ppor. Aleksander Jankun — Kom. Powiatu, p. Weber Paweł — skarbnik, p. Chimiczewski Wiktor — instruktor wychowania obywatelskiego, p. Skóndzier Józef — instruktor strzelectwa, p. Łukasiński — w sprawie przysposobienia zawodowego i p. Krzywka — praca kobiet.

Ponadto zabierali głos przedstawiciele władz Z. S. z Wilna p. Zielińska — komendantka okręgu i podokręgowy Z. S. Gall-Kol.

— **Buty i książki.** Inspektorat Szkolny w Wilejce otrzymał od Powiatowego Komitetu Pomocy Zimowej dla młodzieży 315 par obuwia.

Inspektorat Szkolny z kolei przekazuje je poszczególnym szkołom. W pierwszym rzędzie obdzielane są dzieci, które z powodu braku obuwia nie mogłyby uczęszczać do szkoły. Buty są dobrego gatunku.

Oprócz tego rozdawane są podręczniki.

— **Gdzie staną nowe szkoły.** Ostatnio Wydział Powiatowy w Wilejce przy udziale inspektora szkolnego p. Laskowskiego rozpatrywał sprawę budowy szkół.

W przyszłym sezonie przewidziano budowę szkół w następujących punktach: w Ilii — murowana, siedmioklasowa; w Łyczewiczach (gm. wiszniewska) — murowana, trzyklasowa; w Dubatówce (gm. żodziska) — jednoklasowa; w Komarowie (gm. budsławska) — jednoklasowa, oraz w Chołaninie (gm. łowicka) — dwuklasowa.

Ponadto przewidywane są nowe budynki na terenie gminy kurzenieckiej i kościeniewickiej. A. J.

— **ZASZTYLETOWANIE. W Wilejce, w domu Mowczunowicza Prokopa na tle kłótni domowej powstała bójka.**

W trakcie niej Sergiusz Nosonow dwoma pchnięciami noża zamordował Bazyla Sosnowskiego, parobka Mowczunowicza.

Zabójcę osadzono w więzieniu.

BRASŁAWSKA

— **Kurs dla Kół Gospodyń Wiejskich.** — Staraniem Organizacji Powiatowej Kół Gospodyń Wiejskich pow. brasławskiego zorganizowany został w Brasławiu 5-dniowy kurs organizacyjny dla Zarządów Kół Gospodyń Wiejskich połączony z wykładami oświatowymi dla przodowniczek korespondencyjnych kursów im. Staszyca. Na program kursów złożyło się uświadamianie organizacyjne, biurowość Kół, sprawy samorządowe, fachowo-gospodarcze oraz żywienie rodziny wiejskiej.

— **Urzędnicy państwowi i samorządowi** w Brasławiu zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożyli kwotę zł. 115.95 przeznaczając z tego zł 35.50 na gwiazdkę dla bezrobotnych, a zł. 50.45 na gwiazdkę dla biednych dzieci szkolnych, wpłacając tę kwotę na rzecz komitetu powiatowego pomocy dzieciom i młodzieży w Brasławiu.

— **Na gwiazdkę dla biednych dzieci — zamiast życzeń świątecznych i noworocznych.** Urzędnicy państwowi i samorządowi w Brasławiu zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożyli kwotę zł. 127 gr. 75 na gwiazdkę dla najbiedniejszej dziatwy — wpłacając z tej sumy zł 65.50 do Komitetu Pow. Z. P. B., a 62 zł. 25 gr. do Komitetu Pow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

Zamiast życzeń świątecznych

Na Tow. Przyjaciół Dzieci złożyli 20 zł. prof. Irena i Władysław Jakowiccy.

Przy okazji Redakcja podaje do wiadomości, że, obok innych, na ten cel również są przyjmowane ofiary zamiast życzeń świątecznych.

* * *

Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie inż. Wacław Głazek wraz z małżonką złożył zamiast życzeń świątecznych i noworocznych kwotę 50 zł przeznaczając ją na następujące cele:

Na Pomoc Zimową Bezrobotnym 20 zł.

Rodzinie Kolejowej na sieroty po pracownikach kolejowych 10 zł.

Rodzinie Wojskowej na sieroty po żołnierzach 10 zł

Rodzinie Policyjnej na sieroty po policjantach 10 zł.

* * *

Wicedyrektor Kolei Państwowych Inż. Adam Szlachtowski, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył kwotę 15 zł na „gwiadzkę" dla sierot po pracownikach kolejowych na rzecz „Rodziny Kolejowej" w Wilnie.

* * *

Na rzecz Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym złożono ofiary przez:

Dyrektora Izby Skarbowej Wacława Gajewskiego — zł 15;

Naczelnika Wydz. Izby Skarb. Stanisława Czerneckiego — zł 5;

Naczelnika Wydz. Izby Skarb. Tadeusza Bietkowskiego — zł 5;

Naczelnika Wydz. Izby Skarb. Edmunda Kraka — zł 5;

Naczelnika Wydz. Izby Skarbowej Jana Madeja — zł 5;

Naczelnika Wydz. Izby Skarb. Eugeniusza Szczepanika — zł 5;

Inspektora Ochrony Skarbowej L. Abczyńskiego — zł 5;

Zastępcę przewodn. Woj. Kom. Klas. Jana Puciatę — zł 5.

Razem zł 50

* * *

Dyrekcja Zakładów Przemysłu Dykłowego A. Rochlin i S-ka złożyła na ręce wojewody Bociańskiego zł 500 na gwiazdkę dla biednych dzieci. Wojewoda kwotę tę przekazał Wileńskiemu Komitetowi Pomocy Bezrobotnym.

Ofiary

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Jana Czerniewskiego na fundusz stypendialny przy Zw. Rolników z Wyższym Wykształceniem złożyli pracownicy T-wa Lniarskiego i Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej złotych 45. Inż. Polikap Straczycki zł. 5.

—:—

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że Nr konta w PKO Związku Zaw. Rolników z Wyższym Wykształceniem w Wilnie jest 700.655 a nie 141.499, jak mylnie poprzednio podano.

RADIO

PIĄTEK, dnia 23 grudnia 1938 r.

6.57: Pieśń poranna. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Program na dzisiaj. 8.05 Muzyka poranna. 8.50 Czytanki wiejskie: „Chłopcy" opowiadania Stefana Balickiego. 9.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Ulubione opery — „Dama pikowa" Piotra Czajkowskiego — opr. St. Harasowskiej. 13.30 Muzyka opisowa. 14.00—15.00 Przerwa. 15.00 „Hokus, pokus dominikus" — audycja dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 Chwilka muzyki lekkiej. 16.45 „W kraju czardasza i tokaju" — felieton. 17.00 Opowieść o Janie Sebastianie Bachu: „Między tronem a ołtarzem". 17.45 Audycja dla wsi: 1) „Obornik" w gospodarstwie" — pog. red. B. Weckowicza, 2) Poradnik rolniczy prowadzi A. Przegaliński, 3) Z motywów ludowych, 4) Jak zakładano Koło Tom-u—pog. E. Łastowskiego. 18.25 Wycieczki i spacery prowadzi Eugeniusz Piotrowicz. 18.30 „Pan jest miłosierny" — fragment z powieści J. Andrzejewskiego pt. „Ład serca". 18.50 Koncert Chóru Polskiego Radia. 19.15 Kartki z Finlandii — koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Na przyjście Pana" — rozmowa adwentowa. 21.15 Koncert symfoniczny. 22.30 „Stefan Garczyński" — szkic literacki. 22.45 Muzyka z płyt. 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **Dziś, w piątek, dn. 23 i w sobotę, dn. 24 bm — Teatr nieczynny.**

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Z powodu przygotowań do najbliższych premier w piątek i sobotę — Teatr nieczynny.**

— **Repertuar świąteczny.** W niedzielę o godz. 8,15 grana będzie operetka reprezentacyjna „Adrienne" z Kulczycką i Halmirską w rolach głównych. — W poniedziałek świąteczny odbędą się trzy widowiska; o g. 12 m. 15 Teatr dla dzieci wystawia „Betleem Polskie" L. Rydla oraz „Jasełka Niepodległościowe", które rozpocznie legionista z 1914 r. zakończy zaś szereg współczesnych postaci. O godz. 4,15 na przedstawieniu popołudniowym po cenach zniżonych ukaże się ogólnie lubiana operetka Jarno „Krysia Leśniczanka". O godz. 8,15 „Król na jedną noc", widowisko pełne aktualności i satyry.

— **Rewia Sylwestrowa w Lutni.** Dorocznym zwyczajem wszystkie działy Teatru przystąpiły do intensywnych prób z Rewii Sylwestrowej. Baletmistrz Ciesielski szykuje nowe balety, kapelmistrz Kochanowski opracowuje nowe orkiestralne przeboje. — Pracownie malarskie i kostiumowe pracują nad nową wystawą. Nad całością czuwa reżyser Wyrwicz Wichrowski.

Siano na stół wigilijny

Wiele domów chrześcijańskich w czasach obecnych ma wiele kłopotu, pragnąc zachować dawne tradycje podkładania siana pod obrus na stole wigilijnym.

Pragnąc to ułatwić Wileńska Komisja Oddziałowa Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża podaje do wiadomości, że w czasie od 20 do 24 grudnia rb. włącznie członkowie Kół Młodzieży P. C. K., zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje, będą dostarczać do mieszkań koperty z sianem na stół wigilijny w cenie 50 i 25 groszy, zależnie od wielkości koperty.

Całkowity dochód przeznacza się na prowadzenie świetlic, do których uczęszcza przeszło 400 dziatwy czerwonokrzyskiej.

W sprawie dostarczania pism do Nieświeża
Wyjaśnienie Dyrekcji Poczt

Do W. Szanownego
Pana Redaktora Naczelnego
„Kuriera Wileńskiego"
w Wilnie.

W poczytnym wydawnictwie Pana Redaktora z dnia 14.XII 1938 r. Nr 343 ukazała się wzmianka pt. „Blaski i cienie poczty w Nieświeżu", z której wynika, że dopóki przewożono pocztę z Horodziei do Nieświeża końmi — czytelnicy pism wileńskich otrzymywali gazety po godzinie 14. Obecnie po „zmotoryzowaniu" przewozu poczty, otrzymują po godzinie 18, a często następnego dnia (kolportaż).

Wzmianka ta jest niezgodna z rzeczywistością, gdyż gazety wileńskie nadchodzą do st. Horodziej ambulansem pocztowym Brześć — Stołpce o godz. 13.30 i są dostarczane do Nieświeża autobusami nieświeskiej Spółki Samochodowej o g. 14.30 i natychmiast są wydawane odsprzedawcom oraz wkładane do skrytek pocztowych.

Z powyższego wynika, że odsprzedawcy gazet i abonenci skrytek pocztowych otrzymują gazety wileńskie przed godz. 15.

Proszę uprzejmie Pana Redaktora o zamieszczenie w najbliższym numerze Jego poczytnego pisma powyższego wyjaśnienia.

Łączę wyrazy mego poważania

Dyrektor
Inż. M. Nowicki.

Komunikat naszego korespondenta

W związku z zamieszczoną moją notatką w sprawie późnego doręczania prasy wileńskiej czytelnikom nieświeskim, komunikuję:

1) Natychmiast po ukazaniu się artykułu naczelnik urzędu pocztowego w Nieświeżu polecił wywozić gazety z Horodziei autobusem wcześniejszym, osobowym.

2) Tenże naczelnik zbiera oświadczenia w mieście, że gazety przychodzą wcześniej. Jedno z takich oświadczeń wziął od kolportera Jaźwińskiego, opiewające, że gazety otrzymuje on „po godz. 15". Nie jest tam podany dokładnie czas. Kolporter Jaźwiński dzierżawiąc kiosk LOPP, jest zależnym od naczelnika poczty Wasilewskiego, który pełni funkcję prezesa LOPP.

3) Na wypadek jakichkolwiek reklamacyj lub sprostowań ze strony poczty przesyłam oświadczenia czytelników „Kuriera Wileńskiego", stwierdzające niezbicie, że otrzymywali oni pismo po godz. 18 za pośr. poczty.

Hirsz Charłab tłumaczy się

Do
Redakcji „Kurjera Wileńskiego"

W związku z artykułem „Prywatna inicjatywa" Chirsza Charłaba w Nieświeżu umieszczonym w dzienniku „Kurjer Wileński" z dnia 16 grudnia 1938 r. Nr 345, proszę w myśl dekretu prasowego o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że Hirsz Charłab został przyłapany przez funkcjonarjuszów kolejowych na nielegalnych przejazdach, posługując się nieważnymi biletami, a natomiast prawdą jest, że Hirsz Charłab jeździł jako komisjoner na podstawie ważnej okresowki tygodniowej.

Prawdą jest, że niejaki Wolf Curkow ekspedytor stacji Horodziej sprzedał Jelnowi z Lachowicz bilet kolejowy do Baranowicz, a gdy kontroler zakwestionował u Jelina ten bilet, wówczas on podał, że na był u wspomnianego Curkowa, który chcąc siebie ratować, gdy przybyłem z Nieświeża autobusem na stację Horodziej dnia 17 grudnia o piątej z rana włożył mi do butonier-ki używany bilet, po czym stojący opodal policjant podszedł do mnie i po zrewidowaniu mnie, zabrał u mnie ten bilet podsunięty mi przez Curkowa.

Z wyżej opisanego stanu rzeczy widać, że jestem ofiarą prowokacji Curkowa i sprawa ta jest przedmiotem rozprawy sądowej na której zostanie wszystko całkowicie wyjaśnione.

Z uwagi na to, że treść wspomnianego artykułu umieszczona w poczytnym piśmie krzywdzi mnie bardzo, przeto proszę Pana Redaktora o umieszczenie tego sprostowania w dzienniku „Kurjera Wileńskiego".

Z poważaniem

Hirsz Charłab.

Nieśwież, 20 grudnia 1938 r.

Wiadomości radiowe

KONFERENCJA W SPRAWIE ROZDAWNICTWA SPRZĘTU SPORTOWEGO.

Donosiliśmy już o ciekawej inicjatywie dotyczącej sprawy rozdawnictwa sprzętu sportowego.

Do tej pory rozdawany był gotowy już sprzęt, np. narty, łyżwy itp. — obecnie postanowiono uruchomić rozdawnictwo półfabrykatów lub wyborowego surowca. W tej chwili najbardziej aktualna jest sprawa domowego wyrobu nart i łyżew. Organizacja tej akcji zajmuje się T-wo Krzewienia Narciarstwa, które w okresie poświątecznym zwołuje konferencję, zapraszając przedstawicieli zainteresowanych związków sportowych, organizacji PW i WF i Zw. Dziennikarzy Sportowych oraz Radia, które będzie prowadziło propagandę tej akcji.

Referat Sportowy Polskiego Radia otrzymuje od dawna liczne listy z prośbą o sprzęt sportowy. W związku z tym Polskie Radio informuje, że w obecnej chwili rozdawnictwa sprzętu sportowego nie prowadzi; akcję tę podjął „Komitet rozdawnictwa sprzętu sportowego dzieciom", do którego należy się kierować w tych sprawach. — Adres: Tygodnik „Sport Szkolny", Warszawa, ul. Myśliwiecka 3.

TYDZIEŃ PROPAGANDY GIMNASTYKI DOMOWEJ.

W ubiegłym miesiącu rozpoczęto przygotowania do „Tyg. propagandy gimnastyki domowej", które zainicjowało radio. Warto zaznaczyć, że radio już od kilku lat propaguje czynnie tę formę kultury fizycznej, nadając codziennie na fali raszyńskiej gimnastykę poranną, prowadzoną przez mjr Dobrowolskiego.

W ramach „Tygodnia Propagandy", który odbędzie się w marcu r. prz. urządzone zostaną pokazy wzorowego wykonania gimnastyki domowej. Pokazy takie przeprowadzą Ośrodki WF i większe kluby.

W obecnej chwili montowany jest aparat wykonawczy, przy czym duży nacisk kładzie się na zorganizowanie jak najgęstszej sieci pokazów na Kresach Wschodnich.

Chińczycy i Japończycy

nim przekroczą próg swego mieszkania, wkładają każdorazowo domowe pantofle. Dom ich jest dla nich święty, ale i znaczenie nóg potrafią więcej cenić od nas. Przekonali się przed wielu stuleciami, że nogi noszą nas przez 2/3 życia i zasługują przeto na ich pielęgnowanie. Nogi nie mają wielkich wymagań — potrzebują parę ciepłych, miękkich, lekkich i wygodnych papuci BATA, aby w nich dobrze wypocząć.

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 21. XII. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

	hurt:	detal
Masło za 1 kg:		
wyborowe	3.70	4.00
stołowe	3.60	3.90
solone	3.00	3.20
Sery za 1 kg:	hurt	detal
edamski czerwony	2.30	2.60
edamski żółty	1.90	2.20
litewski	1.75	2.00
Jaja 1 kg	2.40	2.60

OSTRZEŻENIE

Doszło do naszej wiadomości, iż jakiś osobnik, podając się za przedstawiciela naszej drukarni, przyjmuje zamówienia na roboty drukarskie, pobierając za nie zaliczki. Wobec tego oświadczamy, iż nie mamy żadnego przedstawiciela i odpowiadamy tylko za zamówienia oddane bezpośrednio w kancelarii naszej drukarni — Wielka 44 (tel. 25-35).

Osobnika podającego się za naszego przedstawiciela należy traktować jako oszusta. Za wyłudzone przez niego za liczki nie bierzemy odpowiedzialności.

Drukarnia „Patria".

Radio... z klawiaturą

Za naciśnięciem klawisza zgłasza się żądana stacja

Mówiąc o klawiaturze, ma się zazwyczaj na myśli fortepian lub maszynę do pisania. Tymczasem okazuje się że klawiatura może mieć również doskonałe zastosowanie w radiotechnice, czego dowodem są tegoroczne odbiorniki Philipsa typu 7-39.

Odbiorniki te posiadają ciekawe, a przede wszystkim praktyczne urządzenie, umożliwiające automatyczne nastawienie żądanej stacji za naciśnięciem odpowiedniego klawisza. Klawiszów takich jest 8, obejmujących 8 dowolnie wybranych stacyj. Odpada więc całkowicie kłopotliwe nieraz wyszukiwanie stacji i kręcenie gałką strojeniową, gdyż system klawiaturowy zapewnia samoczynne i precyzyjne dostrojenie aparatu do żądanej stacji.

Prócz całkowitej automatyzacji strojenia odbiornik Philipsa 7 39 posiada jeszcze jedną ważną zaletę, a mianowicie znacznie zwiększony i wzmocniony zasięg krótkofalowy. Posiadacz więc odbiornika ma znacznie większy wybór programów radiowych niż dotychczas, nie mówiąc już o tym, że odbierać może również cały szereg bardzo dalekich i dawniej nieuchwytnych stacyj krótkofalowych.

Jak będą wisiały

długie na pół metra sople lodu, będziesz się śmiał z zimy w ciepłych NARODÓWKACH na ciepłej, wełnianej podszewce. Ponieważ nie można napewno ustalić, czy mróz przyjdzie jutro, czy za tydzień, zaopatrzcie się w ciepłe obuwie jeszcze dziś, w sklepach firmy BATA. Obejrzyjcie wystawy.

RÓŻNE

SPRZEDAM lub ZAMIENIĘ na gospodarstwo z młynem albo na dom w większym mieście na Wileńszczyźnie posiadłość swą w uzdrowisku Onikszty nad rzeką Świętą w Litwie, składającą się z domu dwupiętrowego, domu piętrowego, tartaku parowego i innych budynków oraz 1,5 ha ziemi z młodym sadem i 2 rybnych stawów (karpie). Miejscowość bardzo ładna, w pobliżu sosnowy las.

Adres: Juozas Koplevskis, Anykszczai, Utenos apskr., Litwa.

BARANOWICKIE

FIRMA BOŻNOWSKI i KARAŚ, Baranowicze, Nowogródzka 4, tel. 141 Poleca najlepszy prezent na gwiazdkę, radioodbiornik „Echo", względnie „Elektrit".

POZNAŃSKI DOM GALANTERII, Baranowicze, Szeptyckiego 31, tel. 248. Praktyczne podarki gwiazdkowe.

Sygnatura: Km. 762/38.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wołożynie Brunon Gruźdź mający kancelarię w Wołożynie, ul. Wojciechowskiego Nr 77 na podstawie art. 602 KPC podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 stycznia 1939 r. o godz. 10 w maj. Kamień-Jampol, gm. Iwieniec odbędzie się 1 sza licytacja ruchomości, należących do Stanisławy Zgłinickiej, składających się z drzewa, struzek sosnowych, bufetu, biurka, otomany, zegara, toaletki, maszyny do szycia, pianina, bryczki i 2 szaf oszacowanych na łączną sumę zł 2275.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 19 grudnia 1938 r.

Komornik Brunon Gruźdź.

Handel i Przemysł

GUSTOWNE KOSZULE, krawaty, bielizna, szlafroki, pidżamy W. NOWICKI, Wielka 30, tel. 30-08. Gotówkowy rabat gwiazdkowy.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Saw cz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18 66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne, moczopłciowe
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60 Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

DOKTOR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. ... i 5—8 w.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7. ul. Wileńska Nr 28 m. 3. tel. 277.

DOKTOR
A. Libo
Choroby nosa, uszu i gardła
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. Mała Pohulanka 3, tel. 5-99.
Przyjmuje od godz. 8-11 i 3-5.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
Śmiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, tupiezu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmł. Izające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno i Centrala Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca

Oddziały: Nowogródek, Bazyljańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Wileńska 42, tel. 96; Brześć n/B., ul. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emili Plater 44, Równe — 3 Maja 13, Wołkowysk—Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr. drobne 10 gr za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżenie miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uocz. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 11

Redaktor ZBIGNIEW CIEŚLIK